

## Zemsta odtraconej kochanki Z siekiera na rywalke

która ratując życie zeskoczyła z I-go piętra

W domu nr. 13 na ul. Młodzieckiej mieszkała Genowefa Bednarzówna wraz ze swym przyjacielem, Eugeniuszem Dobuszą, kamieniarzem. We środę koło południa zjawiła się w ich mieszkaniu dawna ko-

chanka Dobuszy w towarzystwie swej przyjaciółki i zaczęły bijć Dobuszę nożem i siekierą. Zaskoczona Bednarzówna naprzemiennie usiłowała się bronić przed ciętymi napastniczkami.

Zaczęła wzywać pomocy, jednak nikt nie zjawiał się. Nawet znajdujący się w sąsiednim pokoju Dobusza nie pospieszył jej na ratunek.

W tym momencie dawna przyjaciółka Dobuszy stuknęła o krzesło bułkę i nagle z rzutu ręki uderzyła nią w twarz Bednarzównę. Towarzysząca jej zaś chwyciła stojącą pod ścianą siekierę i również zamierzyła się na nią. Bednarzówna nie udało się jednak uchylić od ciołów i uciec na schody. Tam wskoczyła na parapet okna, otworzyła je i wzywając przeraźliwym głosem pomocy wyskoczyła z wysokości I piętra na bruk podwórza.

Rozwścieczone napastniczki pospieszyły za nią i widząc, że Bednarzówna daje jeszcze oznaki życia próbowały dalej znęcać się nad nią, czemu przeszkodził zaalarmowany krzykiem dozorca domu i sąsiedzi. Przybyły policjant spisał protokół i zabrał obie awanturki do Komisariatu. Okazało się, że są to Stanisława Białochowiczowa i Genowefa Gadomska.

Do Bednarzówny wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził kilka ran tłuczonych głowy i twarzy oraz złamanie lewej nogi i po udzieleniu pomocy przewiezł ją w stanie ciężkim do szpitala. Pańskiego.

## Bezдушny biurokracyzm i bezplanowość

panowały w Zw. Spółdz. Roln. i Z. G.

Przyczynę do działalności b. dyr. Kierzkowskiego

Związek Spółdz. Roln. i Z. G., wydał broszurę p. t. „Zjednoczona spółdzielczość rolnicza”, która może być przyjęta, jako rozumowanie sprawozdanie z działalności związku, w okresie kierownictwa b. dyr. Kierzkowskiego, a także jako szkic planu na przyszłość.

Obok rzeczowych danych kierownictwo związku w tej relacji dość wiernie odzwierciedliło swój stosunek do zagadnień spółdzielczości rolniczej. Jeśli przyłożyć do oceny jakości miernik obiektywnej krytyki działalności kierownictwa, dojdzie trzeba do wniosków ujemnych.

Przed wszystkim kierownictwo nie uświadamiało sobie dostatecznie różnic, jaka zachodzi między zasadami spółdzielczości spożywców, a wytwórców. W założeniach ideowych wysuwa się nie zasady Stefczyka i Waczińskiego, lecz naśladuje się bezkrytycznie „Społem”, wyprowadzając całą

ideologię od „sprawiedliwych pionierów rolniczych”, którzy wstawili się poniekąd tym, że chcieli zysk przez rolnika wytwarzany oddać w jego ręce.

Jak widać z publikacji, nie orientowano się w tak zasadniczej kwestii, czy należy dążyć do opanowania rynku przez spółdzielczość rolniczą, aż do dyktowania cen na plody i przetwory rolne, czy też podporządkować się organizacjom spożywców. Nie orientowano się i nie zdecydowano, czy w spółdzielczości rolniczej trzeba łączyć większego rolnika z mniejszym, czy typ „rolnika poznańskiego” jest odpowiedni na inne działy, co należy przede wszystkim organizować — kredyt, handel wiejski, czy przetwórstwo?

Nie lepiej przedstawia się sprawa z owym „planem” działania zjednoczonej spółdzielczości rolniczej. Choć kilkakrotnie powtarza się, że istnieje zupełnie real-

ny plan pracy, z wiedzy i doświadczenia wyprowadzony, że zakłada się racjonalną sieć spółdzielczą, wszystko jest gotowe — wszelką pomoc uzyska każda inicjatywa ze strony związku — to z całej publikacji wyczytać owego planu nie można, a natomiast widoczny jest kompletny chaos i brak własnie jakiegokolwiek planu. Trudność ułożenia planu — kierownictwo związku rozstrzygnęło w prosty sposób: niech każda wieś tworzy sobie plan pracy. W końcu całego elaboratu przyznaje się kierownictwo z całą otwartością, że tymczasem planu nie ma, ale że będzie kiedyś.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa od strony fizycznej. Związek, powołany przede wszystkim do czynności rewizyjno-instrukcyjnych, pod tym względem jest znacznie, poniżej wymagań umiarkowanych, a nawet nie czyni zadość obowiązkowym normom ustawowym.

Rewizje przeprowadzone w liczbie 5350 w ostatnim roku, mają bardzo problematyczną wartość. Stosunek całego aparatu wykonawczego związkowego do gospodarki spółdzielni, jest oparty na biurokratycznej formalistyczności.

Wbrew opowiadaniom o zapewnionej opiece fachowej w wielkim aparacie związku, własnie tych fachowych instruktorów (poza mleczarstwem) — nie ma. Piekarnie wiejskie skwapliwie oddaje się pod opiekę „Społem”. Dla młynów nietylko nie ma specjalistów młynarskich, lecz nie ma nawet wzoru rachunkowości. Nie ma ich także dla wymiany produktów rolnych w wiejskich spółdzielniach. A o fachowych wskazówkach dla spółdzielni owocarskich, koszykarskich, betonarskich, ceglarnianych, wiejskich, rzemieślniczych i t. d. nie ma co i mówić.

Tak oto sprawy pierwszorzędnej znaczenia były wielce zaniedbane, lekceważone, wobec kwesty z innej płaszczyzny: kto gdzie „nasz”, a gdzie nie „nasz”.

Wyżej wymieniona publikacja jedną rzecz nieudaną przynajmniej, jest wydawnictwo związkowe „Zjednoczenie”, jest mało czytane. Pisma tego nie czyta ani chłop, ani inteligent, a drukuje się je w wielu tysiącach egzemplarzy i każe się spółdzielniom płać.

K. Szukański

## 2.800 tkaczy chalupników strajku e w Żelowie

ŁÓDŹ, 24. II. Strajk 2.800 tkaczy w Żelowie trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym wyjechała do Żelowa delegacja związków zawodowych w Łodzi oraz obwodowy inspektor pracy, którzy wezmą udział w rokowa-

niach mających na celu zakończenie strajku.

Strajk wybuchł na tle żądań chałupników zrównania stawek płac ze stawkami obowiązującymi w Łodzi.

## Policjant przed sądem

oskarżony o magazynowanie protokołów

Na ławie oskarżonych zasiadł w Sądzie Okręgowym przodownik III komisariatu P. P. Jan Maj pod zarzutem działania na szkodę interesu publicznego. Policjant był kierownikiem działu karno-administracyjnego i przez jego ręce przechodziły wszystkie protokoły, jakie sporządzali posterunkowi na mieście. Maj nie przysyłał protokołów do starostwa, a wszystkie magazynował, bądź też składał do akt z notatką, że sprawa załatwiona.

Należy dodać, że III komisariat P. P. obejmuje dzielnicę zamieszkałą przez żydów, tego rodzaju protokołów było z tym bardzo dużo.

Maj proceder swój uprawiał przez czas dłuższy. Zdemaskowano go, gdy zachorował i nie mógł pełnić swych funkcji. Zastępca wówczas wykrył w szufladach biurka przodownika stosy niezatwierdzonych spraw.

Maj nie przyznał się do winy i tłumaczył się, że protokołów nie przysyłał wskutek nawału pracy.

Celem wezwania dodatkowych świadków rozprawę odroczono do dn. 4 grudnia.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH  
NARODOWCACH

## Po katastrofie tramwajowej Należy dokładniej kontrolować hamulce

Wznowienie ruchu tramwajowego po tragicznej katastrofie tramwajowej z pociągami linii „O” na rogu

ul. Gesiej i Smolej, nastąpiło o godzinie 23-ej m. 30, tj. po dokonaniu szczegółowych oględzin, sfotografowaniu miejsca katastrofy przez przedstawicieli urzędu śledczego, oraz po sprawdzeniu górnej sieci tramwajowej. Szczegółowym zbiegiem okoliczności rozpoznał wagon silnikowy zatrzymać się o 2 stopy: do sieci tramwajowej i ogłoszeniowy.

Gdyby był tylko jeden siup — do sieci, niewątpliwie wypadłby się do tego stopnia, że pękłby przewódnik tramwajowy, padając na jezdnię. Wówczas to katastrofa mogłaby przybrać o wiele tragiczniejszy rozmiar, wskutek porażenia prądem elektrycznym.

Powyższy wypadek powinien być przestrogą, aby wagony silnikowe częściej kontrolowane, pod względem swej sprawności. Gdyby tak na przykład wagon ten jechał Nowym Zia-

udem w stronę mostu Kierbedzia, lub ul. Książęcą w stronę Czerniakowskiej, katastrofa przybrałaby jeszcze groźniejsze rozmiary.

Wielu mieszkańców stolicy ma jeszcze w pamięci straszną katastrofę, która wydarzyła się przed kilkoma laty na Nowym Zjeździe. Oto jadący od strony Krak. Przedmieścia pociąg tramwajowy, również wskutek defektu silnika, najechał na stojący na przystanku wagon. Wówczas było kilkanaście osób rannych, a nado zginęła tragicznie śmiercią na miejscu śp. Zofia Łabusiewiczowa, właścicielka żeńskiego zakładu naukowego przy ul. Kępczej.

Wagon silnikowy Nr. 256, który uległ katastrofie został przez komisję opleczonej i zaciągnięty do remizy. Specjalna komisja, w obecności sędziego śledczego dokona oględzin silnika, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

## 15 lat paradował bezprawnie z orderem Virtuti Militari

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał za zrzeczną mistyfikację Władysław Kowalewski, były plutonowy 201 ochotniczego pułku piechoty. Kowalewski sfalszował pismo adiutanta oraz legitymację na order Virtuti Militari i dzięki temu przez 15 lat pobierał zaopatrzenie ze skarb państwa przywłaszczając sobie 300 zł. rocznie.

Bezczelność swą Kowalewski posunął tak daleko, że sfalszowane pismo o nadanie mu orderu przysłał do burmistrza Żduńskiej Woli, razem z gotowym już orderem, polecając, aby publicznie udekorowano bohatera. Istotnie uroczystość tego rodzaju odbyła się i przez szereg lat Kowalewski bezprawnie korzystał z odznaczenia. Dopiero w roku ubiegłym Kapituła Orderu Virtuti Militari sprawdzając listy odznaczonych zainteresowała się osobą Kowalewskiego. Kiedy zabrano pismo adiutanta okazało

się, że jest sfalszowane przez Kowalewskiego.

Oskarżony o oszustwo na szkodę skarbu państwa i fałszerstwo dokumentów, Kowalewski do winy nie przyznał się, dowodząc, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej położył znaczne zasługi militarne. Z powodu choroby oskarżonego proces odroczono.

K. Szukański

## S. p. Kolega Teofil Jeziorowski

S. p. Kolega Teofila Jeziorowskiego poznałem w r. 1934. Było to w dniu, kiedy całe kierownictwo b. O. N. R. ruszyło na ulice Warszawy kolportując „Sztafetę”.

Z pliką gazet pod pachą stanąłem na rogu jednej z ulic przy przystanku taksówek. Z otwartych drzwi samochodu wyskoczył ku mnie szofer. Podszedł i zapytał: „Co to jest naprawdę to O. N. R. Ja to dobrze czuję, że na gwałt trzeba coś robić. Powiedźcie mi jak?”

Tak się zaczęła nasza znajomość. Przygnał do tej roboty, której pragnął i której potrzebę rozumiał, całą duszą i całym trudem kładzionych w pracę wysiłku.

Pracował na Świętojańskiej, na Wareckiej w Pracy Polskiej. Przyprawiał za sobą wielu innych szoferów, a wśród tych, którzy już byli u nas, zyskał sobie odrazu uznanie. Był kierownikiem (prezsem) zawodowej organizacji szoferów Pracy Polskiej, jednym z kierowników terenu robotniczego b. O. N. R.

Całe swoje życie zespółił ze służbą idei narodowo-radykalnej. W domu jego na Pradze gozdziły odpocynku przemieniały się w godziny zebrań z kolegami Pracy. Prywatne życie łączyło się

z pracą ideową. Pamiętam jak był dumny, kiedy na którejś „choince” na Wareckiej, mały jego synek zadeklamował głośno Hymn Młodych.

Jak żywa staje mi w pamięci jego twarz, zawsze pogodna, twarz uczciwego do głębi człowieka. Tak jak szanowany był za swą sumienność w pracy zawodowej, tak szanowany był za niezmordowaną wytrwałość i sumienność w pracy ideowej. Był z ludzi, na których można zawsze liczyć niezawodnie.

Przeżywał wraz z nami wszystkie chwile ciężkie, w których nie jeden zalał się. Śp. kolega Jeziorowski pracował bez przerwy, innych umacniając swą wiarą w wielkość idei której służył i w pewność zwycięstwa. Wy-czerpany nieraz zdawałoby się do ostatka ciężką pracą zawodową, nigdy nie uchylił się od dawa-nia mu poleceń. Pracował, choć wiedział, że ta praca nie przyniesie mu żadnych orderów i zaszczytów.

Odszedł mając zaledwie 36 lat. Śmierć jego wzbudziła w nas żal głęboki. Tracimy w nim jednego z tych, którzy tak bardzo potrzebną są w walce o Wielką Polskę. Musi wśród nas zostać po nim wspomnienie — przykład pełnej poświęcenia służby dla idei.

Tadeusz Rutkowski

## Pogrzeb ś. p. Kolegi Jeziorowskiego

W środę, dnia 24-go bm, odprawiliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. kolegę Teofila Jeziorowskiego. W pogrzebie wzięli udział, poza najbliższą rodziną i kolegami z przyjaźni z pracy ideowej, którzy od bram cmentarza na Brudnie, aż do grobu, przeniesli trumnę na ramionach. Odchodził z sercem

żonę i dwoje małych dzieci. Wśród kolegów pracy pozostawił głęboki żal.

Zognając go nad trumną przemawiali: brat zmarłego, w imieniu kolegów, kolega z pracy zawodowej i politycznej Grabowski, oraz w imieniu kierownictwa terenu robotniczego b. ONR — inż. Marcinkowski.

## Strażacy w maskach gazowych Wielki pożar na Elbląskiej Fabryka garbarska w płomieniach

W środę, o godz. 19-ej wielka łuna ogłaziła się nad miasteczkiem Powązkami. Jak się okazało wielki pożar przy ul. Elbląskiej 39, na terenie fabryki garbarskiej, Abrahama Rosena. Na miejsce przybyli I, II, IV oddziały stra-

ży. W chwili ich przybycia palił się dach na jednopiętrowym murowanym budynku. Z powodu słabego ciśnienia wody akcja straży była bardzo utrudniona.

Wskutek silnego dymu niektórzy

strażacy musieli pracować w maskach przeciwgazowych. Na wieść o pożarze rzucili się samoradnie na ratunek żołnierze z pobliskiego pułku, pomagając strażakom w wynoszeniu z magazynów na parterze zapasów skór, oraz materiałów surowych, acetony, smarów, olejów, benzyny i terpentyny.

Morze ognia, oraz snopy iskier wywołali popłoch wśród lokatorów pobliskich drewnianych budowli. Niektórzy w panicznym strachu zaczęli wynosić rzeczy z mieszkań na podwórze lub ulicę. Na szczęście, dzięki usilnym wysiłkom straży, niedopuszczono do rozszerzenia się ognia. Oprócz dachu we wspomnianym murowanym budynku, spaliło się poddasze i pierwsze piętro. Natomiast składowa i pozostała część fabryki, mieszcząca się na parterze, zostały zalane wodą.

Straty poważne, lecz narazie nieustalone. Fabryka, która jest uboższą częścią ogrodu, zatrudniała około 60-ciu robotników, którzy będą pozabawieni pracy.

Ponieważ na miejscu zgromadzili się tłumy przechodniów i okolicznych mieszkańców, wśród których nie brakło elementów przestępczych, policja utrzymywała porządek, niedopuszczając gapiów oraz złodziei do miejsc pożaru. Akcja straży trwała do pomocy, poczem kilku strażaków pozostało na obserwacji aż do rana. Przyczyna nieustalona. Miejsce zabezpieczono przez ustawienie posterunku.

### SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Śpiewny piosenki. 11.40 Serenady (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci. „O Syrenie, która chciała być człowiekiem”. 16.15 Polska Kapela Ludowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 Artur Grottzger. 17.15 Mi-gawki z dzieł opery (III). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 „Przyjaciel Przeglądów”. — Skecz. 22.00 Muzyka lekka. 22.50 Dziennik i Kom. meteorologiczny.

### NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Stuchawisko dla dzieci: „O syrenie, która chciała być człowiekiem”, wg. baśni Andersena. 17.00 Artur Grottzger — opowieść biograficzna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Skecz.

Warszawa II. 18.00 (płyty). 14.10 Koncert muzyki lekkiej. 14.45 Pieśń z Polesia. 15.05 Pogadanka. 15.15 Muzyka lekka (płyty). 18.00 Recital fortepianowy J. Berezynskiego. 18.50 Orkiestra J. Rózewicza. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka lekka i taneczna (pl.).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE 24.00 1) Dziennik. 2) Recital śpiewaczy Al. Czekotowskiego, 3) Pogadanka dla kobiet. 4) Muzyka salonowa w wyk. zespołu P. Ryńska. 5) Koncert rozrywkowy.

## Kotowania giełd warszawskich

### GIĘŁDA FIENIEŻNA

Dewizy: Holandia 293.60; Bruksela 89.85; Udańsk 100.00; Helsinki 11.65; Kopenhaga 117.80; Londyn 26.99; Nowy Jork 5.27 i pięć osmych; Nowy Jork (kabel) 5.27 i siedem osmych; Paryż 17.91; Praga 18.58; Sztokholm 136.10; Zurych 122.25. Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. l-ej em. 72.75; II-ej em. 71.75; 3 pr. prem. inwest. seriowa l-ej em. 84.50; II-ej em. 83.50; 4 proc. konsolidacyjna (większa) 60.25 — 60.13 — 60.25; (drobna) 59.13 — 58.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 57.38; 5 proc. konwersyjna 63.00. Listy zastawne: 8 proc. z i pół proc. dolar. gwar. kupon 93.85; 4 i pół proc. ziemskie seria V 57.00; 4 i pół proc. poz. ziemskie kred. seria K 55.00; seria L 55.25; 5 proc. Warszawy 64.50 (drobna) 65.00; 5 proc. Warszawy (r. 1933) 62.50 — 62.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 57.60 — 57.30 — 57.50. Akcje: Bank Polski 106.00 — 107.00 — 108.00; Wegiel 24.50; Lipop 53.25 — 53.00 — 53.25; Ostrowiec 48.75.

### GIĘŁDA ZBOŻOWA

Pszonica jednolita 29.50 — 30.30, zbierana 29.00 — 29.50; żyto I st. 24.25 — 24.50, owies I st. 23.00 — 24.00 II st. 21.50 — 22.50; jęczmień browarny 21.75 — 22.75; jęczmień 20.50 — 20.75; groch polny 28.00 — 24.00; Victoria 24.50 — 31.50; hubin niemiecki 14.50 — 15.00, toły 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 58.00 — 59.00; letni 56.00 — 57.00; rzepak zimowy 54.00 — 55.00; letni 54.00 — 55.00; siemię lniane basia 90 proc. 46.50 — 47.00; koniczyna czerw. sur. 95.00 — 110.00; biał. sur. 180 — 200, mak niemiecki 91.00 — 93.00; mąka pszenna gat. I 45.50 — 48.50; gat. II 25.00 — 37.00, pastewna 31.00 — 32.00 — żytnia gat. I 33.50 — 34.50, gat. II 26.50 — 27.50, razowa 26.50 — 27.50, orzechy pszenne grube 17.50 — 18.00, średnie 15.75 — 16.25, mialkie 15.75 — 16.25, żytnie 15.00 — 15.50 ma chł. lniane 21.50 — 22.00, rzepakowe 18.50 — 19.00, śruta sojowa 24.00 — 24.50, siła prasowana (żytnia) 8.25 — 9.00 siano słodkie prasowane 11.50 — 12.50 prasowane 9.30 — 10.50.

## Systematyczna kradzież opon Przez 2 lata ukradli za 50.000 złotych

Władze śledcze zlikwidowały bandę malwersantów, która grasowała na terenie zakładów karskowskich „Tudor” w Piastowie. Jak ustalono od 2-letniej lat dopuszczano się systematycznej kradzieży opon i dentek samochodowych.

Na czele bandy stał kierownik ekspedycji, Stanisław Malara. Wspólnikami jego byli pracownicy ekspedycji, Czesław Miller, mieszkaniec Pia-

stowa i Henryk Zagłada (Pruszków). Przywłaszczając dokonywali w ten sposób, że z magazynu pobierali towar za zamówieniem klienta. Następnie pakuje towar część zatrzymywali dla siebie. Według pobieżnych obliczeń skradli towaru na 50.000 zł. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w celu ujawnienia nazwisk nabywców opon i dentek, pochodzących z kradzieży.

## Wiadomości gospodarcze

### ZJAZD ZRZESZENIA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POLSCE

W dniach 20 i 21 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Zrzeszenia Przemysłu Graficznego z całej Polski. Tematem obrad były sprawy: Ostateczne go zatwierdzenia listy kwalifikacyjnej, koncesjonowania przemysłu graficznego, oraz organizacyjnej.

Wszyscy obecni delegaci stwierdzili w swych przemówieniach konieczność konsolidacji sił polskiego przemysłu graficznego dla skutecznej obrony interesów średniego i drobnego przemysłu w Polsce.

### RUROCIĄG Z BORYSLAWIA DO SCHODNICZY

Obecnie przystąpiono do budowy specjalnego rurociągu z Boryslawia do Schodniczy, dokąd dostarczany będzie gaz ziemny. Rurociąg posiadać będzie duże znaczenie gospodarcze. Gaz ziemny służyć będzie przede wszystkim dla celów przemysłu naftowego w Schodniczy i okolicy, a poza tym używany będzie dla celów o-

pałowych i przemysłowych. Budowa rurociągu ukończona zostanie w najbliższym czasie.

### OBIEKTY ŹRÓDEŁA ropy NAFTOWEJ W POW. GORLIKIM

Tereny naftowe, które eksploatowane są ostatnio w pow. gorlickim, okazują się bardzo wydajne.

Na kopalni „Królowka” w Krygu wywiercono ostatnio sztyt głębokości 400 metrów, który działa samoczynnie i daje obfity produkcję obliczoną obecnie na 50 wa. — 50 ropy miesięcznie.

### ZJAZD INSPEKTORÓW MLECZARSKICH

W Toruniu odbyła się konferencja inspektorów mleczarskich wszystkich Izb Rolniczych, która miała na celu ustalenie stanu mleczarstwa na ziemiach Rzeczypospolitej oraz stanu prac, wykonywanych obecnie w związku z ustawą wytycznych w dalszej pracy nad uporządkowaniem przemysłu mleczarskiego, ściśle związanego z produkcją wszystkich gospodarstw rolnych.